

Mieszkańcy Bliskiego Wschodu chcą do Niemiec

5 kwietnia 2022

Mimo tego, że do Niemiec przybywa bardzo wiele ofiar wojny na Ukrainie, władze tego kraju zmagają się z presją migracyjną z Bliskiego Wschodu. Federalny Urząd ds. Migracji i Uchodźców (BAMF) poinformował o gwałtownym wzroście liczby wniosków o azyl w styczniu i lutym z Syrii, Afganistanu i Iraku.

Oprócz napływu imigrantów z Ukrainy, niemieckie gminy doświadczają drastycznego wzrostu liczby wniosków o azyl składanych przez uchodźców z Bliskiego Wschodu. W styczniu i lutym 2022 roku BAMF otrzymał 29 449 wniosków o azyl, poinformował „Der Spiegel”. W tym samym okresie ubiegłego roku było ich 17 299, co zgodnie ze statystykami BAMF stanowi wzrost o dobre 70 procent.

Najwięcej wnioskodawców pochodziło z Syrii (8598 wniosków, wzrost o 23 %), Afganistanu (5524 wnioski, wzrost o 158 %) oraz Iraku (3214 wniosków, wzrost o 107 %). Jedną z przyczyn tego zjawiska może być zniesienie ograniczeń w podróżowaniu wywołanych pandemią. Trend ten potwierdza UE. W pierwszym kwartale tego roku najpopularniejszym krajem dla osób ubiegających się o azyl w UE pozostały Niemcy. Według danych unijnej agencji ds. azylu EASO, do 20 marca złożono tu 36 489 wniosków o azyl, czyli o 56% więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Głównymi krajami pochodzenia były Afganistan, Syria, Irak, Turcja i Gruzja.

„Musimy uważać na to, żeby nie było teraz uchodźców pierwszej i drugiej kategorii” – powiedział burmistrz Poczdamu Mike Schubert, jeden z koordynatorów Cities Safe Havens Alliance, stowarzyszenia zrzeszającego gminy, które chcą przyjąć do siebie uchodźców. Jeśli chodzi o podstawowe prawo do azylu, decydujący jest powód ucieczki, a bliskość miejsca, z którego

się ucieka, nie powinna być czynnikiem decydującym – powiedział polityk lewicowej SPD.

„Obecnie miasta Europy Wschodniej doświadczają tego samego, z czym od lat zmagają się takie miasta, jak włoskie Palermo” – powiedział Schubert. Niemiecki polityk uważa, że Europa przespała szansę na zbudowanie sprawnego systemu relokacji imigrantów. W jego ocenie był na to czas, kiedy połączenia lotnicze były zamrożone z powodu pandemii.

Niemcy pozostają od wielu lat w czołówce krajów, do których chętnie przybywają imigranci. Najnowszy raport monitorujący przepływ ludności (za 2020 rok) opracowany przez BAMF informuje, że najwięcej imigrantów przybyło do Niemiec z krajów UE. Na pierwszym miejscu znalazła się Rumunia, na drugim miejscu Polska, a dalej Bułgaria. W 2020 roku do RFN przyjechało 1,19 mln osób, z kolei 966 451 opuściło Niemcy.

Epidemia koronawirusa sprawiła, że presja migracyjna zleżała. Jednak wraz ze zmianą sytuacji epidemiologicznej Federalny Urząd ds. Emigracji i Uchodźców od 2021 roku mierzy się ze wzrostem wniosków o ochronę międzynarodową napływających z Syrii, Afganistanu i Iraku. Według danych opublikowanych w 2020 roku jedna czwarta mieszkańców Niemiec ma pochodzenie imigranckie, z czego połowa osób w tej grupie jest obywatelami Niemiec.

Ze względu na wojnę, która toczy się obecnie na Ukrainie, do Niemiec przybywają także uchodźcy z Europy Wschodniej. Według nieprecyzyjnych szacunków od początku inwazji rosyjskiej na Ukrainę do Niemiec przybyło 300 tysięcy osób; w większości to kobiety, dzieci i osoby starsze. Obecnie mniej Ukraińców chce przekroczyć niemiecką granicę. Co istotne, władze niektórych landów (np. Berlina) sygnalizują, że ich możliwości przyjęcia kolejnych uciekinierów są bardzo ograniczone.

Trwająca wojna na Ukrainie zdaniem ekspertów przyczyni się do wywołania kryzysu żywnościowego. Państwa, które są uzależnione

od rosyjskich i ukraińskich zbóż, prawdopodobnie nie będą w stanie zapewnić swoim obywatelom odstępu do jedzenia. Widmo głodu zwykle prowokuje niepokoje społeczne oraz stymuluje migrację. Niewykluczone więc, że wkrótce Europa stanie przed kolejną odsłoną kryzysu migracyjnego, wywołanego niedoborami żywności w Afryce.

Źródło: Euroislam.pl